

20. niedziela zwykła A

*Niech Bóg się zmiłuje nad nami
i nam błogosławi;
niech nam okaże pogodne oblicze. (Ps 67,2)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 56,1.6-7

Tak mówi Pan: "Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami, wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją świętą Górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów".

Drugie czytanie

Rzymian 11,13-15.29-32

Bracia i siostry, do was, pogan, mówię: "Będąc apostołem pogan przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim w tej nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia. Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia? Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne. Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak i oni stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie".

Ewangelia

Mateusz 15,21-28

Jezus podążył w strony Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: "Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha". Lecz On nie

odezwał się do niej ani słowem. Na to zbliżyli się do Niego uczniowie i prosili: "Odpraw ją, bo krzyczy za nami". Lecz On odpowiedział: "Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela". A ona przysłała, upadła przed Nim i prosiła: "Panie, dopomóż mi". On jednak odparł: "Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić psom". A ona odrzekła: "Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów". Wtedy Jezus jej odpowiedział: "O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz". Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.

Do refleksji

Aby ustąpić swoim przeciwnikom, którzy zarzucali Mu nieprzestrzeżenie żydowskich przepisów o czystości, udaje się Jezus do pogańskiej krainy Tyru i Sydonu. Tam także konfrontowany jest z kwestią czystości i nieczystości. Kobieta kanaanejska, a więc poganka i tym samym nieczysta, prosi Go o pomoc. Najpierw Jezus nie reaguje na jej prośbę. Wydaje się, jakoby podzielał arogancję Żydów względem tych "psów-pogan" – On bowiem do zaginionych owiec Izraela został posłany, nie do pogan. Kobieta nie daje się zwieść. Sprawia wrażenie wyczuwającej, że pozorną nieustępliwość Jezusa jest tylko Jego ostatnim życzeniem, aby wybrany naród Boga zjednoczyć w wierze wokół prawdziwego i ostatecznego Zbawcy. Nie rości żadnych pretensji i nie twierdzi, że należy do tego narodu, by mieć udział w "chlebie". Prosi z pokorą i godnością o jego okruszki. Tym samym rozpoznała, co jest istotne. Nie przynależność do określonej grupy, rasy lub religii lecz wiara w dobro i zbawienie przychodzące od Boga. Jezus umacnia ją w tej postawie i zapewnia o wypełnieniu jej prośby. Judeochrześcijaństwo pierwszych wieków rozpoznało w spotkaniu Jezusa z Kanaanejką profetyczny model swojego zachowania wobec pogańskich chrześcijan. Wyjście z elitarnego wspólnoty religijnej było konieczne, aby uniwersalny Boży plan zbawienia, który złączony jest nie z rasą lecz z postawą, mógł być wiarygodnie przedstawiany i głoszony.

Sytuacja, z którą zostaliśmy skonfrontowani, nie wygląda dzisiaj inaczej. Świat nie stał się w międzyczasie bardziej chrześcijański. Niektórzy przyjęli Chrystusa, ale nawet w kręgu jednej wspólnoty chrześcijan istnieje mnóstwo różnorodnych przekonań. Aby ekumenizm i braterstwo nie pozostały jedynie pustymi hasłami, musimy wcielać to, o czym już Sobór Watykański II wyraźnie mówi: "Także ludzie, którzy nie przyjęli jeszcze Ewangelii, przynależą w różny sposób do Ludu Bożego ... Jego wola zbawienia ogarnia ... wszystkich, którzy uznają Go jako swego Stwórcę. On jest ich zbawicielem, On chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni." (Konstytucja o Kościele, 16)

Zatwardziałość i brak poszanowania wobec tych, którzy myślą i czują inaczej, panoszy się także wśród nas, chrześcijan. Nie jest ona nas godna w konfrontacji z kochającą i bezwarunkową wiernością Boga wobec wszystkich ludzi. Spróbujmy w nadchodzącym tygodniu okazać więcej ciepła, pokory i tolerancji wszystkim tym, których mamy "po dziurki w nosie".